miedziak
nr 9 (36)
sierpień '98

ZMIANA WŁAŚCICIELA





NUMIZMATYK I FONOTELISTA

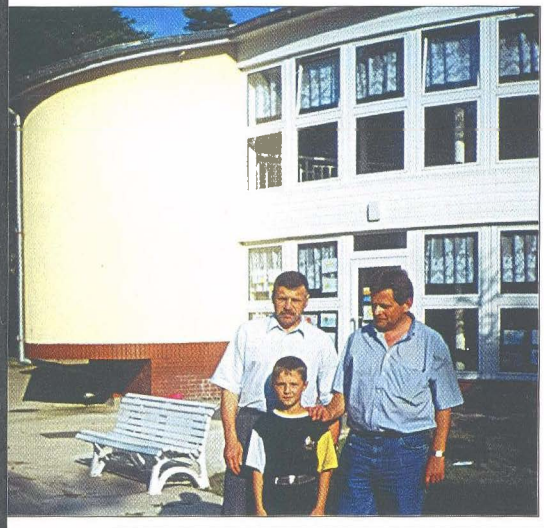
KGHM
POLSKA MIEDŹ SA

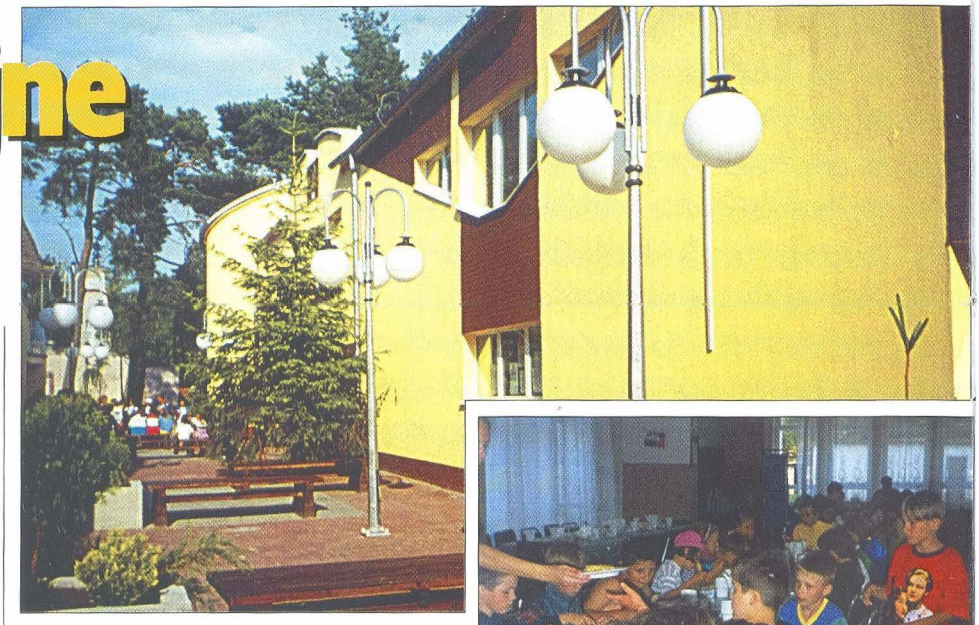
KOMÓRKI W INTERNECIE

Wakacyjne atrakcje

W tym roku Legmet zorganizował kolonie letnie w Niechorzu. W trzech turnusach z tej formy wypoczynku korzysta 98 dzieci.

Kolonie wizytowała Komisja Socjalna. Jak co roku, sprawdzano warunki pobytu, program, jadłospis. Kolonię wizytowali Marek Przybysz, Leszek Synowiec (NSZZ „Solidarność"), Lucyna Konrad, Józef Hibner





(ZZPPM), Janusz Góral (ZZPK), Stanisław Marzec (przewodniczący ZZPPM) i Krystyna Barabasz (dyrektor biura polityki personalnej), którzy jednocześnie poszukiwali odpowiedniego obiektu na zorganizowanie kolonii w 1999 roku. W praktyce działalności socjalnej Legmetu przyjęto zasadę, że kolonie co rok organizowane są w innej miejscowości.

Oprócz wypoczynku dzieci i młodzieży Legmet dofinansowuje wypoczynek pracowników organizowany we własnym zakresie. Na tę formę działalności przeznaczono 235 tys. zł (średnio na osobę około 325 zł).



Ponadto od września, zamiast corocznego festynu, organizowane będą wycieczki dla pracowników i ich rodzin z wieloma atrakcjami.

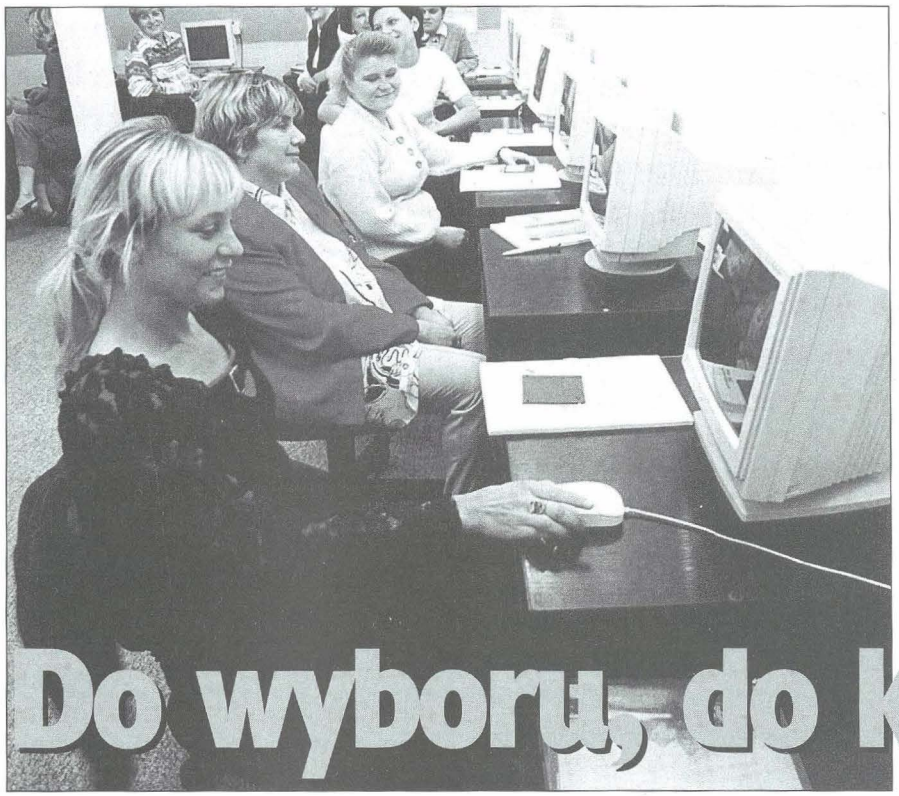
miedziak

Wydawca:
KGHM Polska Miedź SA
59-301 Lubin
ul. M. Skłodowskiej-Curie 48
tel. (076) 847-82-26,
fax (076) 844-49-56
Skład: Studio JUM, Szczawno
Druk: Anex, Wrocław
Przedruk dozwolony
z podaniem źródła.

Pocztówka z wakacji



Przypominamy, że trwa konkurs na fotografię z letniego wypoczynku. Najciekawsze zdjęcia opublikujemy, a ich autorów nagrodzimy. Czekamy do 25 września br. pod adresem: Redakcja „Miedziaka" ul. M. Skłodowskiej-Curie 48 59-300 Lubin.



Do wyboru, do koloru...

Można poszerzać swoją wiedzę w oparciu o literaturę fachową, kursy, szkolenia, wyjazdy i Internet. Ale żeby podnoszenie wiedzy przynosiło realne efekty, należy poddać się specjalistycznej edukacji, jaką oferuje Miedziowe Centrum Kształcenia Kadr sp. z o.o. w Lubinie powstałe w wyniku restrukturyzacji z dawnego Centrum Kształcenia Kadr KGHM.

Ten z pozoru skromny budyneczek usytuowany na obrzeżu kompleksu obiektów KGHM Polska Miedź niemal przez cały rok tętni życiem.

Do celów edukacji wykorzystano tutaj każdy skrawek powierzchni. Okazale prezentują się zwłaszcza dwie sale urządzone na... poddaszu. Szefostwo placówki z dumą pokazuje bogato wyposażone pracownie komputerowe.

Prezes firmy Tadeusz Borysiak kieruje MCKK od początku funkcjonowania firmy w nowych strukturach. Wcześniej był dyrektorem CKK. Chętnie porównuje stare czasy z nowymi. - Nasza działalność także podlega prawom rynku - zauważa.

- Kiedyś firmy miedziowe kierowały do naszego ośrodka masę ludzi. Nie musieliśmy się martwić o zlecenia i środki na działalność. Dzisiaj konkurencja na rynku jest przeogromna. Jak grzyby po deszczu powstają prywatne szkoły, instytuty i centra kształcenia. Nasza placówka po przekształceniu znacznie rozszerzyła zakres działalności. Z centrum pracującego tylko dla potrzeb przemysłu miedziowego staliśmy się ośrodkiem posiadającym bogatą ofertę usług edukacyjnych dla różnych środowisk zawodowych.

W ciągu pięciu lat istnienia „nowego" Miedziowego Centrum Kształcenia Kadr sp. z o.o. około 60 procent oferty trafiło do firm KGHM Polska Miedź SA. Z pozostałych 40 procent korzystają słuchacze indywidualni lub grupy kierowane z innych zakładów.

Jest rzeczą oczywistą, że gdyby nie swoista wyprawka od firmy matki - KGHM Polska Miedź SA - na bazę lokalową i techniczną (MCKK dysponuje kilkoma obiektami w Lubinie) należałoby wydać ogromne środki. W ciągu owych pięciu lat MCKK działało jednak na tyle prężnie i efektywnie, że dzierżawiony ongiś majątek został wykupiony od KGHM za własne, wypracowane w ciągu ostatnich lat pieniądze. Zarabiane przez MCKK fundusze pozwalają także na bieżąco dokonywać zakupów nowoczesnych urządzeń, prowadzić remonty i modernizacje w obiektach.

Sukces MCKK polega na tym, że tutaj ciągle poszerza się ofertę dla potrzeb Polskiej Miedzi i pozostałych słuchaczy. Centrum wyspecjalizowało się w organizacji i prowadzeniu studiów podyplomowych we współpracy z wyższymi uczelniami, takimi jak: Uniwersytet Wrocławski, Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, a także Uniwersytet Technicz-ny w Delft (Holandia). Stanowią one gwarancję wysokiego poziomu merytorycznego studiów i szkoleń specjalistycznych.

Inną ważną i „modną" ofertą MCKK jest szkoła języków obcych. Słuchacze, po serii wykładów, mogą „podszlifować" umiejętności językowe w czasie grupowych wyjazdów na praktyczną naukę języka do Anglii. W tym roku pierwsze grupy słuchaczy wyjechały także do szkół niemieckich.

Od trzech lat Miedziowe Centrum Kształcenia Kadr prowadzi szkoły policealne: Studium Biznesu, Studium Informatyczne i Studium Sekretarek-Asystentek. Wszystkie te formy cieszą się powodzeniem nie tylko wśród pracowników Polskiej Miedzi, ale też innych firm z województwa legnickiego. Zdarzają się także studenci z sąsiednich województw.

Inną specjalnością centrum stały się prowadzone od lat szkolenia dla pracowników firm (od kierowników do robotników), jak również na zlecenia różnorodne kursy dla bezrobotnych.

Tylko w minionym roku centrum wydało siedem tysięcy świadectw swoim kursantom, słuchaczom i studentom. O takim wyniku inne firmy szkoleniowe mogłyby tylko marzyć. ■

KOMÓRKI W INTERNECIE

Plus GSM, jako pierwsza sieć telefonii komórkowej w Polsce, poszerzyła obecnie ofertę sprzedaży o „sklep" w Internecie.

Sieć Plus GSM, posiadająca już ponad 400 tysięcy abonentów, jest własnością Polkomtel SA, spółki założonej w 1995 roku z 19,5-procentowym udziałem KGHM Polska Miedź SA. Inwestycja w coraz popularniejsze „komórki" okazała się, zgodnie z przewidywaniami, bardzo udana. Zyski Polkomtelu w 1996 roku wynosiły bowiem tylko 15 milionów złotych, ale już w 1997 przekroczyły 750 milionów złotych, a wartość rynkową operatora sieci Plus GSM wycenia się obecnie na 3 miliardy USD - dziesięciokrotnie więcej, niż wynosi kapitał akcyjny spółki (1 mld 100 mln zł)!

Internetowy sklep Plus GSM został „otwarty" w lipcu br. Można w nim zamówić telefony i akcesoria GSM oraz zestawy i karty Simplus. Sprzęt zamówiony przez Internet jest dostarczany pod wskazany adres bezpłatnie, w terminie trzech dni od telefonicznego potwierdzenia zamówienia.

Za pośrednictwem Internetu można uzyskać wszystkie informacje na temat sprzętu i usług oferowanych przez Plus GSM. Strony www są rozbudowywane i modyfikowane na bieżąco. Szczególnie dużym zainteresowaniem klientów cieszą się zestawy i karty Simplus. ■



Rozmowa z WIESŁAWĄ BUGIEL - dyrektorem Departamentu Gospodarki Nieruchomościami KGHM Polska Miedź SA.

Od pewnego czasu trwa proces przekazywania i zbywania nieruchomości. Czy można z tego wysnuć wniosek, że Polska Miedź dysponuje zbędnym majątkiem?

- Naturalnie i nic w tym dziwnego. Polska Miedź dysponuje wielkim majątkiem, a w nim bardzo dużą ilością nieruchomości. Obecnie powierzchnia terenów należących do spółki wynosi 6117,54 hektara, a w tym terenów zabudowanych jest 2837,23 ha. Wszystkie nieruchomości mają uregulowany stan prawny. Szczególnie istotne, przed podjęciem ostatecznej decyzji o wprowadzeniu Polskiej Miedzi do obrotu publicznego, było zaprowadzenie porządku w nieruchomościach. Do tego czasu zbyty został też w dużej ilości majątek. Proszę sobie wyobrazić, że Polska Miedź posiadała nawet drogi o znaczeniu publicznym na terenie miasta Lubina, nie mówiąc już o lotnisku, szkołach, stadionach, hotelach, przedszkolach, domach kultury, budynkach mieszkalnych, lasach i różnego rodzaju sieciach infrastruktury technicznej.

W obiegowych plotkach mówi się, że odchudzanie majątku ma wiele aspektów negatywnych.

- Nie znam takich twierdzeń. Posiadany przez Spółkę majątek zagospodarowany był na kilka sposobów. Nieruchomości wraz z majątkiem, związane z wydzielanymi poza struktury Polskiej Miedzi działalnościami, stanowiły podstawę dla powoływanych nowych podmiotów, umożliwiając im prowadzenie w przekazywanych nieruchomościach działalności gospodarczej. Natomiast nieruchomości, w których zamieszkiwali nasi pra-

ZMIANA WŁAŚCICIELA



cownicy, przekazywane były nieodpłatnie lokalnym samorządom. Kierowaliśmy się dobrem ludzi, bowiem lokatorom łatwiej i taniej jest wynajmować lub kupić zamieszkały lokal od gminy. Do obecnej chwili przekazaliśmy wszystkie budynki mieszkalne w ogólnej liczbie około 100, siedmiu okolicznym samorządom lokalnym. Pozostałe nieruchomości, po wycenie dokonanej przez uprawnionych biegłych, wystawiane są do sprzedaży drogą publicznego przetargu.

Czy podejmując decyzje majątkowe rozważacie różne możliwości zagospodarowania obiektów?

- Zawsze tak jest. Najpierw bierze się w rachubę możliwość wykorzystania jakiegoś obiektu przez wydzielenie z Polskiej Miedzi spółki. Dopiero po stwierdzeniu całkowitej zbyteczności niektórych obiektów, sprzedajemy je. Ostatnia sprzedaż dotyczyła obiektów w Koźlicach i Szklarach Górnych. Całkowicie nieprzydatne dla KGHM, mogą być umiejętnie wykorzystane przez zewnętrzny biznes.

Proces prowadzony przez pani departament z pewnością będzie miał swój koniec.

- Nie sądzę. Na razie zrobiliśmy wielki porządek, odpowiedni dla procesów zachodzących wewnątrz tak wielkiego organizmu, jakim jest Polska Miedź. A przecież przed nami zmiany technologiczne, które bezwzględnie narzucą konieczność innego zagospodarowania posiadanej bazy. Jestem przekonana, że trwający proces będzie miał charakter stały, dostosowany do wewnętrznych przeobrażeń technicznych i technologicznych.

Jakie z ważniejszych obiektów znajdują się już poza Polską Miedzią?

- Ogromna liczba mieszkań zakładowych, placówki kultury, liczne hotele, sieci energetyczne, drogi, stadiony, szkoły przyzakładowe. W tej kwestii dobrze współpracujemy z samorządami lokalnymi - naszymi głównymi partnerami. Teren zajmowany przez cechownię w Polkowicach, przekazany samorządowi, dzisiaj zaowocował terenem przeznaczonym pod budowę nowoczesnego hotelu, dla Aquaparku. Szukamy możliwości zagospodarowania jeszcze wielu innych obiektów.

Dziękuję za rozmowę.

Program restrukturyzacji KGHM Polska Miedź SA

- ✔ wydzielenie ze struktury ciągu technologicznego działalności pomocniczych w samodzielne byty prawne lub przyłączenie do już istniejących;
- ✔ wydzielenie poza strukturę KGHM majątku nieprodukcyjnego;
- ✔ optymalizacja struktur techniczno - organizacyjnych;
- ✔ alokacja zasobów kapitałowych;
- ✔ budowa efektywnych struktur podmiotów zależnych i stowarzyszonych;
- ✔ prywatyzacja podmiotów zależnych, odzyskiwanie kapitałów i reinwestowanie w „core bussines".

Telefonia razem

Zyskiem netto w wysokości ponad 440 tys. złotych zakończyło pierwsze półrocze tego roku Przedsiębiorstwo Systemów Komputerowych i Telekomunikacyjnych Cuprum 2000 w Lubinie. Ostatnie miesiące to dla miedziowej spółki telekomunikacynej również czas dużych zmian. Od czerwca tego roku nowym właścicielm Cuprum 2000 stała się inna lubińska firma z branży usług telekomunikacyjnych - Telefonia Lokalna.

Przypomnijmy, że Cuprum 2000 powstało 1 stycznia 1993 roku w ramach procesu restrukturyzacji KGHM Polska Miedź SA, na bazie Centralnego Ośrodka Informatyki i Telekomunikacji miedziowego koncernu. Kapitał zakładowy - 10.469 udziałów każdy o nominale 100 złotych - w 100 procentach należał do KGHM. Pod koniec 1993 roku kapitał ten wzrósł do kwoty 1.540.800 złotych. Od 1 stycznia 1996 roku wszystkie udziały w Cuprum 2000 przejęła Dolnośląska Spółka Inwestycyjna zarządzająca kapitałowo grupą spółek, w których udział należy do KGHM. Ten stan własności zmienił się dopiero w czerwcu tego roku. Wtedy to Cuprum 2000 zostało wniesione aportem do Telefonii Lokalnej - operatora telekomunikacyjnego posiadającego koncesję na działalność w woj. wałbrzyskim, wrocławskim, jeleniogórskim i elbląskim.

- Powstanie nowej firmy Telefonia Lokalna, w której DSI posiada 50 proc. udziałów, zrodziło konieczność połączenia obu spółek telekomunikacyjnych. Celem tego zabiegu jest zjednoczenie sił i prowadzenie wspólnej polityki gospodarczej wobec głównego konkurenta, jakim jest Telekomunikacja Polska SA - tłumaczy Wojciech Lubczyński, dyrektor ds. marketingu i sprzedaży Cuprum 2000.



9 czerwca 1998 roku postanowieniem Sądu Rejonowego w Legnicy podwyższono kapitał akcyjny Telefonii Lokalnej. DSI - dotychczasowy właściciel Cuprum 2000 - uczestniczyło w tym procesie poprzez wniesienie w formie aportu stu procent udziałów Cuprum 2000.

Nie zmieni to bieżącej działalności Cuprum 2000, której domeną jest nie tylko telekomunikacja, ale bardzo prężnie rozwijająca się równolegle z nią informatyka. Obie te dziedziny wzajemnie się przenikają, stwarzając podstawy do świadczenia usług teleinformatycznych i integracyjnych.

- Oznacza to, że Cuprum 2000 nie tylko przyłącza do własnej sieci telekomunikacyjnej nowych abonentów, ale również zapewnia swoim klientom dostęp do zasobów Internetu. Jest to możliwe dzięki posiadaniu własnej sieci informatycznej Cuprum Net - wyjaśnia Wojciech Lubczyński.

Lubińska spółka telekomunikacyjna Cuprum 2000 jest jednym z największych niezależnych operatorów w Polsce. Działa na terenie trzech gmin woj. legnickiego: Lubina, Polkowic i Rudnej. Dzięki jej istnieniu mieszkańcy tych miejscowości nie mają praktycznie żadnych problemów z zainstalowaniem telefonu. Liczba abonentów Przedsiębiorstwa Systemów Komputerowych i Telekomunikacyjnych Cuprum 2000 na koniec czerwca 1998 wyniosła 12080 osób. 95,3 procent tej liczby stanowią mieszkańcy miast, a 4,7 proc. to klienci z obszarów wiejskich.



Zawiniła lina

Po przeszło pół roku Główna Komisja Badania Wypadków Lotniczych skończyła pracę nad raportem dotyczącym tragicznego wypadku śmigłowca, do jakiego doszło w grudniu ubiegłego roku nad zbiornikiem osadowym „Żelazny Most".

Zdaniem Adama Matysiaka, szefa spółki Pol-Miedź Trans, do której należał śmigłowiec, jednym z najważniejszych punktów raportu jest stwierdzenie, że podczas przygotowań i wykonywania akcji nie naruszono przepisów lotniczych.

Bezpośrednią przyczyną wypadku było uszkodzenie śmigła ogonowego przez linę, przez co śmigłowiec utracił sterowność kierunkową i spadł do zbiornika. Pechowa lina stanowiła zabezpieczenie ratowników podczas prowadzenia akcji polegającej na usunięciu awarii w jednej z wież przy zbiorniku „Żelazny Most".

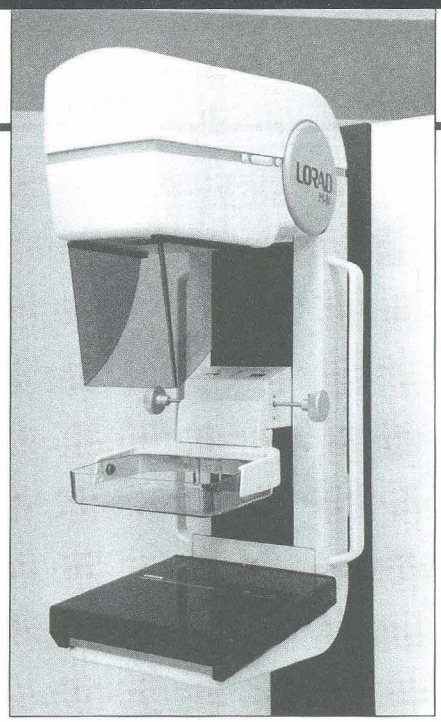
Ważne przy tym są dodatkowe obserwacje członków komisji, którzy napisali: „Po wykonaniu lotu rozpoznawczego w rejonie planowanej akcji, przygotowaniu śmigłowca pod względem technicznym, podzieleniu zadań i udzieleniu instruktażu, śmigłowiec wystartował w rejon wieży. Na pokładzie znajdowało się sześć osób. Warunki meteorologiczne były korzystne dla wykonania zadania. Pilot oraz ratownicy posiadali uprawnienia i przygotowanie dla przeprowadzenia tego typu akcji.

Śmigłowiec był sprawny technicznie, wyposażony w odpowiedni sprzęt do desantowania z elementami zabezpieczenia dla osób pozostających na pokładzie. Dla celów przeprowadzenia tej akcji olinowanie śmigłowca wykonano zgodnie z ustaleniami zawartymi w poradniku ratownika GOPR. Podczas lotu była zapewniona łączność z ziemią i awaryjna przez obserwatora łącznika."

- Mimo zachowania wszelkich reguł i środków ostrożności nie udało się uniknąć wypadku. Z przyczyn określonych dalej w raporcie, takich jak: dynamika liny i strumienie podwirnikowe, jedna z lin wplątała się w tylne śmigło powodując jego zerwanie. W tym momencie śmigłowiec utracił stateczność i nie mając możliwości sterowania, obracał się wokół własnej osi wirnika w sposób zupełnie niekontrolowany. Ponieważ działo się to na wysokości 30-40 metrów nad ziemią, pilot nie miał praktycznie żadnych szans opanowania tego zjawiska.

Raport komisji kończy się zaleceniami dla Pol-Miedź Trans, aby wprowadzić cykliczne szkolenia teoretyczne i praktyczne personelu biorącego udział w podobnych akcjach. Celem tych szkoleń ma być uzupełnienie wiedzy i umiejętności pracowników, tak, by jak najwięcej wiedzieli o możliwościach występowania nietypowych zjawisk i mogli się do nich przygotować.

- Z rakiem piersi można wygrać, pod warunkiem, że zmiany chorobowe zostaną wykryte jak najwcześniej. Sukces zależy także od świadomości kobiet. Każda powinna wiedzieć, że np. pierwsza ciąża po trzydziestce może sprzyjać rozwojowi tej choroby. Zagrożenie wzrasta, jeżeli w rodzinie zdarzały się wcześniej przypadki zachorowań na raka.



Lucyna zwiększa szanse

Trzeba pamiętać, że groźba choroby rośnie z wiekiem. Kobiety po 60 roku życia narażone są bardziej na ryzyko zachorowania. Istotne jest stosowanie się do zaleceń profilaktycznych, czyli przeprowadzanie badań ultrasonograficznych u młodych kobiet, a po czterdziestce badań mammograficznych - przypomina Marian Kołodziej - kierownik Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Miedziowym Centrum Zdrowia.

American Cancer Society, którego wzorce postępowania diagnostycznego obowiązują od ubiegłego roku na całym świecie, zaleca, aby kobiety w przedziale od 29 do 39 roku życia raz w miesiącu same badały swoje piersi i raz na 3 lata poddawały się badaniu lekarskiemu. Panie w przedziale od 40 do 50 lat powinny, niezależnie od comiesięcznego samobadania, raz w roku zgłosić się do kontroli lekarskiej. Po czterdziestce należy wykonać pierwsze badanie mammograficzne, a kolejne powinny być robione co 2 lata. Po 50 roku życia badania mammograficzne powinno przeprowadzać się jeszcze częściej - raz do roku.

Mammograf M-4 amerykańskiej firmy Lorad, który od 15 czerwca br. funkcjonuje w pracowni mammograficznej MCZ, zwiększa szanse na wygraną z rakiem. M-4, ochrzczony imieniem „Lucyna" jest jedynym tej klasy urządzeniem nie tylko w Polsce, ale również w Europie Środkowej.

Dzięki specjalnej kratce przeciwrozproszeniowej umożliwia wychwycenie nawet kilkumilimetrowych zmian.

- Jak twierdzą Amerykanie, najwięksi w tej dziedzinie potentaci, wykrycie zmian wielkości około 2,5 cm to 60 procent szansy na wyleczenie. Wykrycie zmian poniżej 1 cm, to 98 procent pewności pełnego wyleczenia. Wykonując badania nawet najlepszym aparatem nie powodujemy wprawdzie zmniejszenia liczby zachorowań, ale wykrywamy nawet 0,5 centymetrowe guzki, a to oznacza zwiększenie szans na pełne wyleczenie - twierdzi Marian Kołodziej.

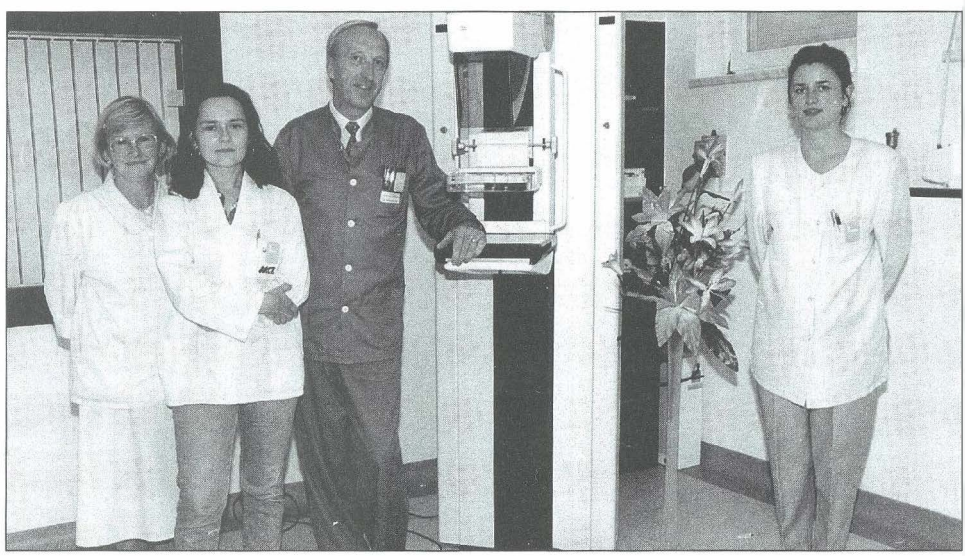
Aby pierś była dokładnie zbadana, musi być dobrze uciśnięta. „Lucyna" ma zaprogramowaną siłę nacisku do 80 N. Każda pacjentka ma wykonywane zdjęcia piersi w dwóch projekcjach. Otrzymuje więc cztery zdjęcia. Parametry zdjęcia są utrwalone na błonie filmowej i w pamięci komputera, dzięki czemu badania kontrolne mogą być wykonywane w tych samych warunkach, co poprzednio.

Urządzenie jest codziennie testowane - wykonywane są ekspozycje na fantomie. Technik wykonujący zdjęcia kontroluje ich jakość, by zostały zachowane właściwe parametry. Niezależnie od tej kontroli, raz w miesiącu analizowany jest wykres pracy urządzeń współpracujących ze sobą, aby uniknąć błędu w diagnozie.

Ten najnowszej generacji sprzęt w naszym województwie otwiera przed wieloma kobietami szanse na operacje oszczędzające, stosowane od kilku lat na całym świecie i od niedawna w niektórych ośrodkach w kraju. By uniknąć okaleczającej mastektomii, warto w porę zapoznać się z „Lucyną".

P.S. Lucyna to imię byłej pracownicy Zakładu Doświadczalnego, która - mimo walki lekarzy - zmarła przed 14 laty na raka piersi.

Mammograf „Lucyna" powinien stanowić najgłębszą motywację do systematycznych badań profilaktycznych. MCZ zaprasza w dni powszednie od 8.15 do 17.45. ■



TRZECI FILAR

Reforma emerytalna jest opóźniona. Opóźnienie bierze się stąd, że Sejm nie zdążył w lipcu z przyjęciem dwu podstawowych ustaw: o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i o systemie ubezpieczeń społecznych. By ZUS zdążył przygotować się do innych zasad poboru składki, Sejm musi skończyć prace ustawodawcze we wrześniu. Na razie więc mamy do czynienia tylko z projektami ustaw. Mimo to - przewiduje się, że o licencje na prowadzenie funduszy emerytalnych będzie ubiegać się co najmniej 20 firm.

Zanim reforma emerytalna wejdzie w życie - a prawdopodobnie będzie to 1 kwietnia przyszłego roku - warto zapoznać się z zasadami wypracowywania przyszłych świadczeń.

Tak więc przyszłe emerytury pochodzić będą z trzech niezależnych źródeł, zwanych filarami. Pierwszy filar będzie obowiązkowy, tak jak obecnie, a świadczenia emerytalne z ubezpieczenia w tym filarze będą wypłacane ubezpieczonym ze składek bieżących. Drugi filar będzie obowiązkowy dla osób urodzonych po 1 stycznia 1969 roku. Osoby urodzone między 1 stycznia 1949 roku, a 31 grudnia 1968 roku będą mogły wybrać, czy całość obowiązkowej składki emerytalnej wpłacać do pierwszego filara, czy dzielić ją między pierwszy a drugi filar.

Trzeci filar emerytalny będzie całkowicie dobrowolny. Tu szczególną rolę odgrywać będą firmy ubezpieczeniowe, a zebranie kapitału w ramach ubezpieczenia dobrowolnego, bardzo popularne na świecie, jest gwarancją bezpieczeństwa finansowego ubezpieczonego i jego rodziny.

Mając to na uwadze, KGHM jako firma zatrudniająca w grupie kapitałowej ponad 40 tysięcy pracowników, chce utworzyć własny, bezpieczny fundusz emerytalny. Pomysł utworzenia własnego funduszu emerytalnego powstał już w czasie prac nad przygotowywaniem prywatyzacji KGHM. Zabrakło wówczas podstaw prawnych (brak ustaw emerytalnych), a Ministerstwo Finansów nie chciało czynić precedensów. Podstawą opracowania własnej koncepcji funduszu emerytalnego dla pracowników (a także rencistów i emerytów) Polskiej Miedzi było założenie, że koszty obsługi takiego funduszu będą niższe niż u ubezpieczycieli zewnętrznych, a efektywność zarządzania pieniędzmi relatywnie większa. Tym bardziej, że w dobrowolnym funduszu, do którego utworzenia KGHM ma zamiar częściowo się „dołożyć", pracownicy mogliby lokować zarówno swoje akcje, jak i część wynagrodzeń, w wysokości dobrowolnie zdeklarowanej kwoty. Trzeci filar - ubezpieczenia dobrowolne - służyć ma wypracowaniu emerytury dodatkowej, niezależnie od emerytury z pierwszego i drugiego filaru ubezpieczeń. ■

Trzy filary nowego systemu ubezpieczeń społecznych

1 FILAR	2 FILAR	3 FILAR
ZUS	FUNDUSZE EMERYTALNE	DOBROWOLNE OSZCZĘDNOŚCI
umowa pokoleniowa, zarządzany przez państwo, indywidualne konta	kapitałowy, zarządzany przez prywatne instytucje, ściśle nadzorowany przez państwo indywidualne konta	kapitałowy, zarządzany przez prywatne instytucje, indywidualne konta

Jeśli masz:

do 30 lat	31-50 lat	powyżej 51 lat
automatycznie wchodzisz do nowego systemu	wybierzesz, czy całość Twojej składki będzie wpływać do działającego na nowych zasadach ZUS, czy część będzie do funduszu emerytalnego, a część do zreformowanego ZUS	pozostaniesz w starym systemie (otrzymasz emeryturę według dotychczas obowiązujących zasad)

MIEDZIOWE CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR

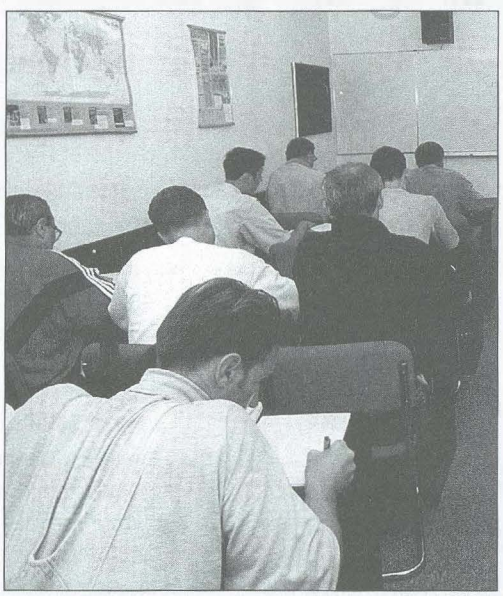
spółka z o.o.

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych

4-letnie po szkole podstawowej
3-letnie po ZSZ

Nauka w systemie:
- wieczorowym
- zaocznym

Ukończenie szkoły zapewnia:
- zdobycie średniego wykształcenia
- przygotowanie do egzaminu dojrzałości



Informacje i zapisy:

59-301 Lubin
ul. M. Skłodowskiej-Curie 84
tel. 846-18-00 (wew. 116)
lub 844-34-66

Ogłoszenia drobne

- ✔ Zamienię lokatorskie mieszkanie 3-pokojowe w Głogowie przy ul. Łokietka na dwa mniejsze lub na jedno mieszkanie 2-pokojowe. Wiadomość pod nr tel. 835-36-15.
- ✔ Pilnie zamienię 56-metrowe mieszkanie na terenie lubińskiego osiedla Ustronie na mniejsze w Polkowicach. Wiadomość po 20 pod nr tel. 846-99-92.
- ✔ Zamienię własnościowe mieszkanie 3-pokojowe o pow. 47 m na pierwszym piętrze w Głogowie na mniejsze, własnościowe o pow. do 35 m (także w Głogowie). Wiadomość zawsze po 18 pod tel. 834-55-62.
- ✔ Do wynajęcia mieszkanie w domku jednorodzinnym w Głogowie przy ul. Krochmalnej (dwa pokoje, łazienka, kuchnia, piwinica, strych, komórka oraz ogródek przydomowy). Wiadomość pod nr 848-42-95.
- ✔ Kupię domek o pow. do 150 kw. na terenie Polkowic, Ścinawy lub Chocianowa. W rozliczeniu 74-metrowe mieszkanie własnościowe na terenie polkowickiego osiedla Centrum. Wiadomość: tel. 845-00-59 w godz. popołudniowych.
- ✔ Sprzedam 3-letniego Poloneza Caro o pojemności 1600 z wtryskiem punktowym, kolor platynowy metalic. Samochód był garażowany. Wiadomość pod nr tel. 845-00-56.
- ✔ Sprzedam samochód marki Opel Astra 1,4 z 92 roku. Na wyposażeniu: wspomaganie układu kierowniczego, regulacja pasów i świateł. 3-drzwiowy pojazd jest w kolorze niebieskim, posiada tapicerkę welurową. Cena 22 tysiące złotych. Wiadomość: tel. 848-15-97.
- ✔ Sprzedam Opla Kadeta 1,4 I Sedan z katalizatorem z 1991 roku o przebiegu 120 tys. km, kolor biały. Na wyposażeniu hak holowniczy i radioodbiornik. Ogólny stan pojazdu dobry. Wiadomość pod nr 845-14-01.

OTP i inne

Zdarza się, że chcemy dokonać zakupu - lodówki, pralki, samochodu, ale nie mamy wystarczającej ilości pieniędzy. Radzimy sobie mimo to - najczęściej korzystając z kredytu. Podobnie jest w przypadku zakupu papierów wartościowych, a kredyt na ich zakup oferuje wiele biur maklerskich.

Kredyty są jednak drogie i decydować się na nie powinni tylko doświadczeni gracze giełdowi, którzy potrafią - mimo wysokich kosztów kredytu - odpowiednio pomnożyć pożyczone pieniądze. Mniej ryzykowne jest korzystanie z innej oferty biur maklerskich, tak zwanego OTP - odroczonego terminu płatności.

Korzystanie z odroczonego terminu płatności wymaga podpisania stosownej umowy w Punkcie Obsługi Klienta naszego Biura Maklerskiego. Usługę taką oferuje między innymi WBK, gdzie klient, posiadający umowę OTP, dla zrealizowania zlecenia zakupu papierów wartościowych może posiadać jedynie 30 procent niezbędnej na zakup kwoty. Oczywiście, klient nie może dobrowolnie obracać zakupionymi w ten sposób papierami: do czasu rozliczenia transakcji (czyli uregulowania długu, którego terminy określa umowa), nie może zakupionych papierów sprzedać, zastawić, czy przenieść na inny rachunek. Nie jest to - co bardzo istotne - kredyt oprocentowany. Choć zawarcie umowy OTP kosztuje (w WBK, dla przykładu 100 zł rocznie), to samo korzystanie z linii kredytowej typu OTP nie wiąże się z jakimikolwiek opłatami dodatkowymi, czy też odsetkami. Nie jest to także kredyt długoterminowy - w praktyce od 3 do 5 dni.

Biura maklerskie, w ramach konkurencji, stwarzają więc klientom coraz dogodniejsze warunki obsługi. Należą do nich kredyty, RIG (rachunek inwestora giełdowego), czy możliwość negocjowania prowizji biura maklerskiego. Są to oferty atrakcyjne dla klientów, ale skierowane głównie do osób dysponujących większą gotówką, lub też aktywnych graczy giełdowych.

Warto się im przyglądać, nawet, jeśli na razie z nich nie korzystamy. Za rok w obrocie publicznym znajdą się przecież bezpłatne akcje pracownicze KGHM i bardzo możliwe, że smak giełdy poczują właściciele obecnie „zamrożonych" papierów.

KONKURS „AKCJE"

Odpowiedzi na konkurs „Akcje" z „Miedziaka" nr 6 brzmią:

1. Osoby uprawnione do poboru akcji pracowniczych, które nie odebrały swoich akcji w oddziałach spółki, mogły je odbierać do 8 lipca br. w Punkcie Obsługi Klientów Centralnego Biura Maklerskiego WBK w Legnicy.

2. Tak, świadectwa depozytowe otrzymanych akcji można przechowywać w domu.

Nagrody - upominki wylosowali:
LEOKADIA GARGUŁA (59-700 Bolesławiec, ul. Asnyka 3/3)
STANISŁAW KMIEĆ (59-200 Legnica, ul. Rataja 2/6).

A oto kolejne pytania konkursowe:

1. Co znaczy termin OTP?

2. Kiedy do obrotu giełdowego trafią bezpłatne akcje pracownicze Polskiej Miedzi?

Na odpowiedzi czekamy do 25 września br.

METALE NIEBEZPIECZNE

ARSEN

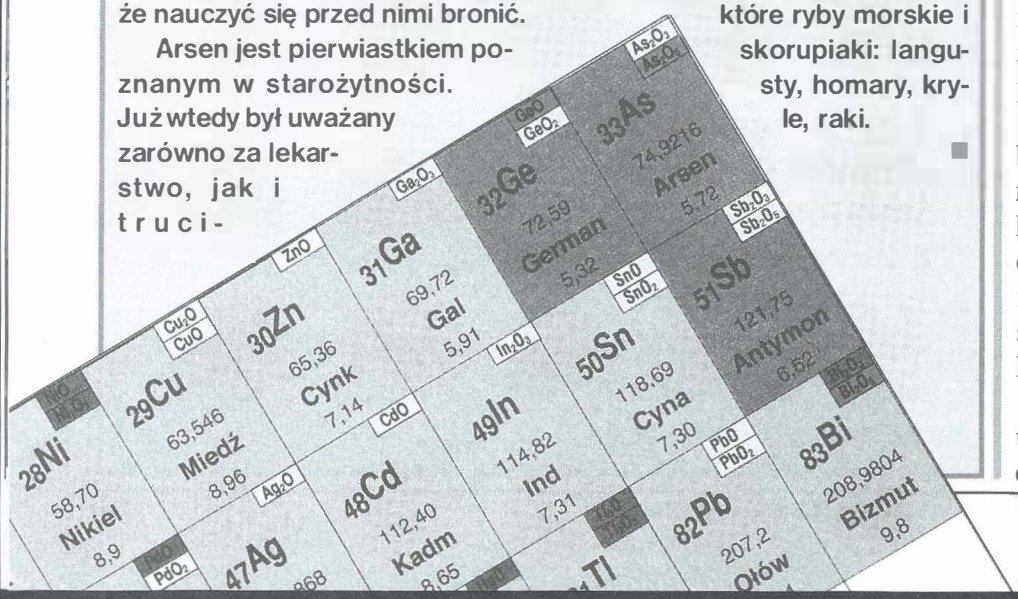
Oprócz „metali życia", których brak prowadzić może do ciężkich schorzeń a nawet śmierci, w wodzie, roślinach i innych produktach spożywczych mogą występować pierwiastki niebezpieczne dla zdrowia. Nie wszystkie zostały dokładnie poznane, a trzeba pamiętać i o tym, że niektóre „dobre" pierwiastki po przedawkowaniu stają się „złe" i zatruwają organizm.

Do metali zarazem cennych i niebezpiecznych należy np. opisany wcześniej selen. Nieco podobny pod tym względem jest arsen, a do bardziej od niego niebezpiecznych należą kadm, beryl, ołów i rtęć. W warunkach naturalnych stężenie pierwiastków niebezpiecznych w glebie, wodzie i powietrzu nie jest na ogół groźne. Ale cywilizacja, przemysł i rozwój komunikacji (spaliny - ołów!) sprawiają, że stężenie tych substancji staje się groźne i powoduje wiele schorzeń, nieraz określanych jako choroby cywilizacyjne. Warto poznać tych naszych wrogów, a także nauczyć się przed nimi bronić.

Arsen jest pierwiastkiem poznanym w starożytności. Już wtedy był uważany zarówno za lekarstwo, jak i truciznę. Współcześnie arsen również wchodzi w skład niektórych leków: działa wzmacniająco, przeciwdziała anemii i poprawia apetyt. Jest dobrą odtrutką przy zatruciu nadmiernymi dawkami selenu, stosuje się więc arsen w leczeniu zatruć tym metalem bydła domowego czy drobiu.

Choć w naturze nie występuje w takich stężeniach, aby wywołać zatrucia, to do podwyższenia jego zawartości przyczyniają się rolnicy i sadownicy. Związkami arsenu spryskuje się bowiem sady i plantacje w celu ochrony przed szkodnikami. Ubocznym skutkiem tych oprysków jest podwyższenie w glebie (a tym samym w roślinach) poziomu arsenu do wielkości niebezpiecznych. Zatrucie arsenem wywołać może takie schorzenia jak nowotwór krtani i oczu oraz białaczka szpikowa.

Organizm ludzki „magazynuje" pewną ilość arsenu we włosach i paznokciach. W pożywieniu źródłem arsenu są niektóre ryby morskie i skorupiaki: langusty, homary, kryle, raki. ■



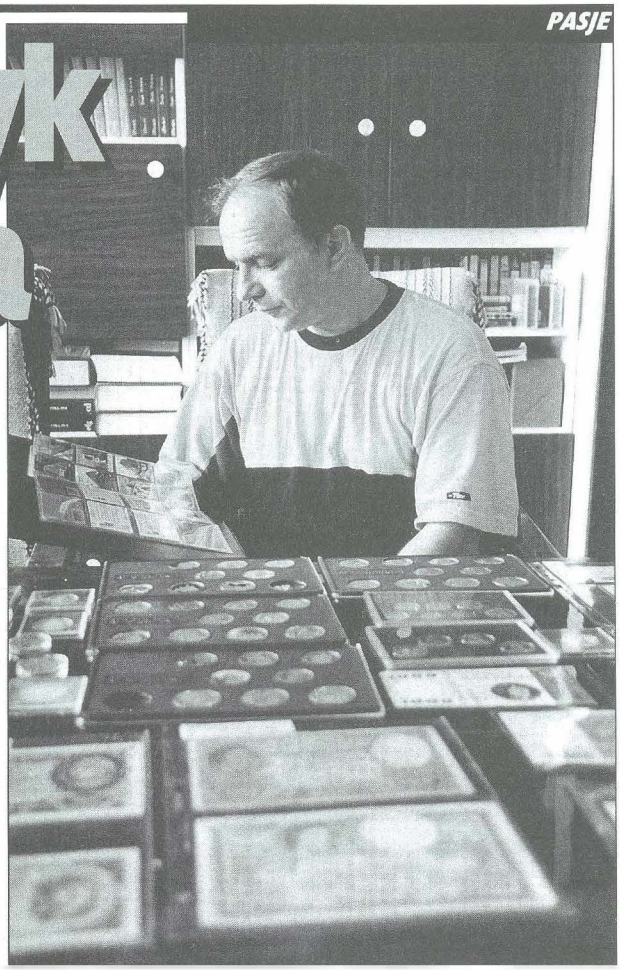
Wywodzi się z rodziny traczy. W rawickim tartaku pracował jego ojciec, a po nim pałeczkę przejął jeden z braci. Andrzejowi Nowakowi zaświtała inna perspektywa. Związki z górnictwem zaczęły się w kopalni Powstańców Śląskich w Bytomiu. Do Zagłębia Miedziowego trafił w 1979 roku. Od 19 lat pracuje w ZG Polkowice jako strzałowy. Ostatnio zdobył uprawnienia instruktorskie. Przybyło obowiązków i odpowiedzialności, ale Nowak, jak każdy prawdziwy mężczyzna i „twardziel" upiera się, że gdyby przyszło mu się urodzić jeszcze raz, robiłby to samo. Może dlatego, że oprócz pracy ma swoje hobby.

Piętnaście lat temu ojciec podarował mu srebrną monetę z czasów Mikołaja II. Nieco później wpadły mu w ręce polskie monety przedwojenne z wizerunkiem Józefa Piłsudskiego na awersie. Te srebrne krążki zapoczątkowały zbiory. Początkowo ograniczał się do monet polskich i rosyjskich. Za najcenniejsze uznaje monety z wizerunkami wielkich Polaków i papieżem.

- Tę monetę z 1982 roku trudno było dostać. Zapisywałem się na nią w zakładzie. W pierwszej kolejności dostawali ją wtedy działacze. Była wiele warta. Potem z roku na rok bito jej więcej. Do dzisiaj straciła przez to na wartości - komentuje Nowak.

W serii „Rocznice" na szczególną uwagę zasługują monety wybite z okazji 10 rocznicy „Solidarności",

Numizmatyk i fonotelista



rocznicy Bitwy Warszawskiej oraz 200-lecia Orderu Virtuti Militari. W innym albumie umieścił zbiór pod nazwą „Elżbieta II". Osobny klaser stanowią olimpiady sportowe. Najnowszy nabytek upamiętnia XVIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Nagano.

Najcenniejsze są srebrno - złote monety z bimetalu. Te z Bahrajnu, Omanu i Iranu są jego dumą. Ogółem kolekcja liczy ponad 1000 monet i około 500 banknotów stanowiących drugą część zbioru. Tworzą ją banknoty z okresu zaborów, sprzed wojny, z czasów okupacji i historii powojennej.

- Te banknoty sprzed ostatniej denominacji nigdy nie trafiły do obiegu ze względu na łatwość podrobienia - wskazuje Nowak na nieskazitelne „nówki".

Jego pasje nie ograniczają się do numizmatów. Przed dwoma laty zaczął zbierać również karty magnetyczne. „Zaraził" się od Wojciecha Wiszniowskiego - potentata polskiej fonotelistyki i również lubinianina. Nowak, w przeciwieństwie do mistrza, zbiera karty dotyczące jedynie dwu tematów: kolei świata oraz rozmów telefonicznych. Ma w swoich zbiorach karty z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Singapuru, Argentyny, Meksyku. Najbardziej kolorowe pochodzą z Japonii. Ogółem ma 1500 okazów, które były prezentowane na ubiegłorocznej wystawie w legnickim Domu Kultury „Harcerz", gdzie zostały wyróżnione i zyskały uznanie zwiedzających.

- Jak każdy fonotelista chciałbym rozszerzyć swoje zbiory o niskonakładowe karty. Nie jest to jednak proste. Zbieranie monet wciąż jeszcze jest bardziej kosztowne od fonotelistycznych kart. Choć z pewnością do nich należy przyszłość - komentuje kolekcjoner.

Żona Eleonora dawno pogodziła się z tym, że mąż każdy wyskrobany grosz przeznacza na klasery, monety i karty. Twierdzi, że z tego powodu pod domem nie stoi żaden porządny samochód, ale 14-letni fiat 125.



- Być może w innych układach ta sytuacja byłaby kością niezgody, ale ja też mam swoje upodobania i pasje. Od lat pasjonują mnie starocie. Zbieram stare zegary, lichtarze, ramy itp. Kiedy jesteśmy na giełdach, mąż szuka monet, a ja penetruję starocie. W większości kończy się to na wzdychaniu, bo cena niejednokrotnie przewyższa nasz miesięczny budżet. Ale może w przyszłości i to się zmieni - mówi pani Eleonora.

Obydwoje mają nadzieję, że pasje pana Andrzeja w końcu przyniosą jakieś wymierne zyski. Stać się to powinno za pięć lat, kiedy pan Andrzej przejdzie na emeryturę i spełni marzenie swojego życia - otworzy sklep kolekcjonerski.

„Prawo i Gospodarka" (27.07)

Mimo protestów związkowców ministerstwo jest zdecydowane przeprowadzić dalszą prywatyzację KGHM - zapewniono „PG" w resorcie skarbu. Pokusa maksymalizowania wpływów do budżetu jest zbyt wielka, by ulegać protestom związkowców. MSP ma zapewne także na uwadze interes spółki.

(...) Związki zawodowe działające w KGHM udowodniły już, że walcząc o swoje interesy potrafią zignorować interesy pracodawcy. Ewentualne wznowienie strajków, w połączeniu ze spadającymi cenami miedzi na rynkach światowych mogą Polską Miedź drogo kosztować.

„Gazeta Wyborcza" (22.07)

W województwie legnickim część gmin czerpie znaczne dochody z podatku od nieruchomości płaconego przez KGHM Polska Miedź SA i z opłat eksploatacyjnych (za korzystanie ze środowiska naturalnego), płaconych wprawdzie do budżetu centralnego, ale częściowo przekazywanych potem samorządom.

Ostatnio pojawiły się informacje, że miedziowy holding zalega z opłatami, narażając gminy na utratę płynności finansowej. Zarząd KGHM zaprzeczył tym informacjom. Według Piotra Bielawskiego, rzecznika prasowego KGHM, pieniądze należne z tytułu podatku od nieruchomości zostały przekazane w tym roku później z winy samorządów, których część dopiero w czerwcu wydała decyzję o akceptacji lub podwyższeniu należnych sum, wyliczonych przez podatnika.

„Panorama Legnicka" (29.07-04.08)

W roku ubiegłym wyeksportowaliśmy za granicę towarów za 3134,6 mln zł (956,6 mln dol.USA), a zaimportowaliśmy za 608,6 mln zł (184,3 mln dol. USA). W przeliczeniu na 1 mieszkańca oznacza to eksport za 6,0 tys. zł (1,8 tys. dol.) i importza 1,2 tys. zł (0,4 tys. dol.). W porównaniu z rokiem 1996 nasz eksport wzrósł o 2,7 proc.

Gdzie eksportujemy? 79,5 proc. do krajów rozwiniętych, w tym 78,4 proc. do krajów Unii Europejskiej (np. do Niemiec - 25,2 proc, Francji i Wielkiej Brytanii po 16,4 proc, Holandii, Szwecji po 6,4 proc.) Są to przede wszystkim wyroby przemysłu metalurgicznego, czyli miedź i srebro, a więc surowce. Stanowią one 86,9 proc. całego eksportu Legnickiego (za 2724,4 mln zł) i porównaniu z rokiem 1996 wzrosły o 1,5 proc.

„Rynki Zagraniczne" (28-29.07)

Tegoroczna nadwyżka bieżącej podaży na światowym rynku miedzi wyniesie 205 tys. ton - twierdzi w swym raporcie firma analityczna Bloomsbury Minerals Economics.

BME zweryfikowała w dół swe wcześniejsze oceny, według których podaż miała przewyższać popyt o 440 tys. ton. Tak znaczna korekta wynika przede wszystkim z tego, iż cięcia mocy wytwórczych w hutach i rafineriach czerwonego metalu rozpoczęły się o 1-2 miesiące wcześniej niż przypuszczano. Chodzi głównie o zamknięcie huty Tsumeb w Namibii, czasowe unieruchomienie rafinerii Sauget w USA, zmniejszenie produkcji we Włoszech i we Francji. Tendencja do ograniczania wytwórczości pogłębi się w kolejnych miesiącach. W pierwszym kwartale br. nadmiar podaży zgodnie ze statystyką Grupy Studiów Miedzi, sięgał 129 tys. t.

Specjaliści z BME zapowiadają, iż tegoroczna dynamika wzrostu konsumpcji miedzi na świecie spadnie do ok. 3 proc. na skutek kryzysu gospodarczego w Azji, w porównaniu z ok. 5 proc. rocznie w dwu poprzednich latach. Po wydostaniu się azjatyckiego regionu z ekonomicznego dołka, światowe zużycie czerwonego metalu znów nabierze tempa i przyrastać będzie o ok. 4-4,5 proc. rocznie.

Pomimo przejściowego spadku popytu na miedź, czternaście państw Azji wraz z Oceanią stanowić będą największy region konsumpcji, na który w br. przypadnie 5,26 mln ton. Druga pod tym względem będzie Europa Zachodnia, której tegoroczny popyt powinien osiągnąć 3,7 mln ton, a trzecia - Ameryka Północna z konsumpcją rzędu 3,26 mln ton. Indywidualnym liderem pozostaną w tym roku Stany Zjednoczone, gdzie zużycie powinno sięgać 3,03 mln ton. Drugim co do wielkości konsumentem będą Chiny, na które przypadnie 1,4 mln ton.

„Nowe Życie Gospodarcze" (2.08)

W pierwszej dziesiątce największych inwestorów z Klubu 500 znalazły się aż 4 przedsiębiorstwa z sektora naftowego: płocka „Petrochemia", Rafineria Gdańska, PERN - Przedsiębiorstwo Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń" oraz CPN, 3 zakłady wielkiej chemii: ZCH „Oświęcim", Zakłady Azotowe „Tarnów" i Kędzierzyna Koźle, 2 huty: „Katowice" i HTS oraz KGHM Polska Miedź SA.

Jak wykazał nasz miniranking, wśród liderów inwestycji z Klubu 500 dominują więc reprezentanci innych branż niż wśród liderów „pięćsetki" 97, przeważa sektor naftowy i chemiczny, jest hutnictwo, natomiast w największej inwestycyjnej dziesiątce „pięćsetki" ton nadają przedsiębiorstwa „technologiczne" (TP SA - 22 proc. udziału w całości nakładów inwestycyjnych) oraz elektroenergetyczne (PSE i dwie elektrownie). Nie ma hut, są firmy samochodowe. Wspólna jest tylko „Petrochemia" i KGHM. Wspólna jest też występująca w obu dziesiątkach liderów inwestycji przewaga firm państwowych.

„Parkiet" (31.07)

Po podpisaniu przez prezydenta ustawy o nowym podziale administracyjnym kraju Polska Miedź w całości znalazła się na terenie województwa dolnośląskiego. W ten sposób spełniono wolę spółki o nieprzenoszeniu Głogowa do woj. lubuskiego.

Przypomnijmy, że, według zarządu Polskiej Miedzi, podzielenie firmy pomiędzy dwa regiony utrudniałoby sprawne zarządzanie, ponieważ oznaczałoby konieczność przechodzenia przez większą liczbę procedur administracyjnych. - Musielibyśmy wówczas starać się o zezwolenia w dwóch urzędach wojewódzkich zamiast w jednym. Tego typu procedury lubią się zaś przedłużać - powiedział „Parkietowi" Piotr Bielawski, rzecznik prasowy KGHM. Według niego, szczególnie uciążliwe byłoby to zwłaszcza na początku organizowania nowych województw oraz w sytuacjach, kiedy niektóre działania wymagałyby jednocześnie zezwolenia ze strony dwóch urzędów. - Natomiast powrót Głogowa do woj. dolnośląskiego nie będzie oznaczać marginalizacji jego znaczenia, ponieważ pozostanie on jednym z najważniejszych ośrodków w regionie - dodał. ■

W RYTMIE DISCO

Fascynacja zaczęła się od dyskoteki w Dębicy (woj. rzeszowskie). Jako 14-letni chłopiec został na nią wprowadzony przez starszego kuzyna. Podczas tej pierwszej dyskoteki królowała Suzi Quatro, Demis Roussos, Gary Gliter i zespół Gliter Band. Potem przyszła kolej na muzykę zespołów „Led Zeppelin", „Baggie", „Rolling Stones", „Deep Purple", „Foreigner", „Rainbow". Później, zostając wiernym muzyce rockowej, przerzucił się na muzykę disco. Z pierwszych lat pozostał pokaźny zbiór płyt analogowych.

- Był okres, gdy czarne krążki straciły na wartości. Nigdy ich nie odsprzedawałem. Po części przez sentyment, a po części dlatego, że pewnych rzeczy człowiek nie powinien się pozbywać. A dzisiaj, jak oceniają fachowcy, muzyka z czarnych krążków doczekała się nobilitacji. Znawcy uważają, że przy dobrym odtwarzaczu gramofonowym płyta analogowa brzmi lepiej niż kompakt - opowiada Andrzej Paryłowicz o swojej pokaźnej płytotece.

Od siedmiu lat ma zarejestrowaną działalność dyskotekową. Twierdzi, że choć czasem dochodzi do wniosku, że łatwiej przepracować osiem godzin na dole, niż w dyskotece, w przyszłości, gdy przejdzie na emeryturę, jeszcze pełniej odda się zajęciu, które czuje i bardzo lubi. Liczy na pomoc córki, której już niewiele brakuje, aby mogła ojca zastępować. Jak każdy rasowy prezenter, marzy o otworzeniu dyskoteki przyszłości.

- Gdybym wygrał w totalizatora dziewięć miliardów, otworzyłbym dyskotekę, która jarzyłaby się kilkudziesięcioma stroboskopami od 2 do 5 tys. watów w różnych kolorach, wyposażoną w najnowszej generacji lasery, dające tańczącym możliwość niesamowitych przeżyć...



- Sukces dyskoteki polega przede wszystkim na odpowiednim doborze bloku nagraniowego. Ktoś kiedyś ustalił, że blok taki trwa 45 minut, a po nim następuje 15-minutowa przerwa. I to ma sens. Blok powinien być logicznie skonstruowany. Rozpoczynam zwykle utworem wolnym, aby nie powodować bitingowego szoku. „Gram" na wzór sinusoidy prądu zmiennego. Każdy blok nagraniowy ma jakiś ekstremalny utwór, zwykle będący hitem. A po wyczerpującym tańcu, coś wolnego.

W dyskotekach młodzieżowych blok muzyczny trwa od 6 do 7 godzin. Zamiast 15-minutowych przerw, serwuję wolne nagrania. Wówczas dyskoteka wygląda jak ciąg sinusoid. Pod koniec imprezy daję więcej wolnych nagrań. One wytwarzają klimat spokoju, pozwalają zapomnieć o codziennych problemach.

- Wyjątkiem jest oczywiście dyskoteka „techno": muzyka powyżej 145 bitów, transtoniczna, agresywna i trwająca bez przerwy - opowiada pan Andrzej, z wykształcenia technik górnik, od 18 lat pracownik PeBeKa Częstochowa. Twierdzi, że praca na zmiany nie koliduje z rolą prezentera, bo dyskoteki są najczęściej w soboty. W inne dni tygodnia jeździ po dole na SWT i ŁK - 1 lub montuje legmety i rurociągi. Weekendy upływają mu pracowicie. „Gra" dyskoteki w Jaczewie i w głogowskim klubie „Mayday". Od dwu lat prowadzi także lubińskie „Niedziele w parku". Ostatnim pomysłem (eksperymentem) jest prowadzenie dyskoteki „techno" w lubińskim „Gwarku".

- Muzyka „techno" jest na fali. Zainteresowanie nią wciąż narasta. Czy eksperyment przetrwa? Natężenie dźwięku rzędu 140 do 200 bitów jest męczące. Według mnie, najlepiej bawić się przy muzyce „reggae" do 120 bitów. W Lubinie brakuje tego typu dyskoteki. Można byłoby też zorganizować dyskotekę z muzyką lat 80-tych. Ludzie bawili się przy niej najlepiej. Utwór „Only you" grało się przecież cały rok. Podobnie „Tora, Tora". Fascynowały swoją muzyką zespoły „Numero Uno", „Art Company". Wydawało się, że lepszej muzyki już nie będzie. Rewelacją były przeboje „Bad Boys Blue" i „Modern Talking". Z pewnością dzisiaj znaleźliby się amatorzy dyskoteki, w której się gra „Your My Heart, Your My Soul" albo „Cheri, Cheri Lady" czy też „Brother Loui" - twierdzi Paryłowicz.

NA WOLNĄ CHWILĘ...

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Odgadnięte wyrazy wpisujemy do diagramu. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie.

Rozwiązania krzyżówek z numeru 5/98 „Miedziaka":

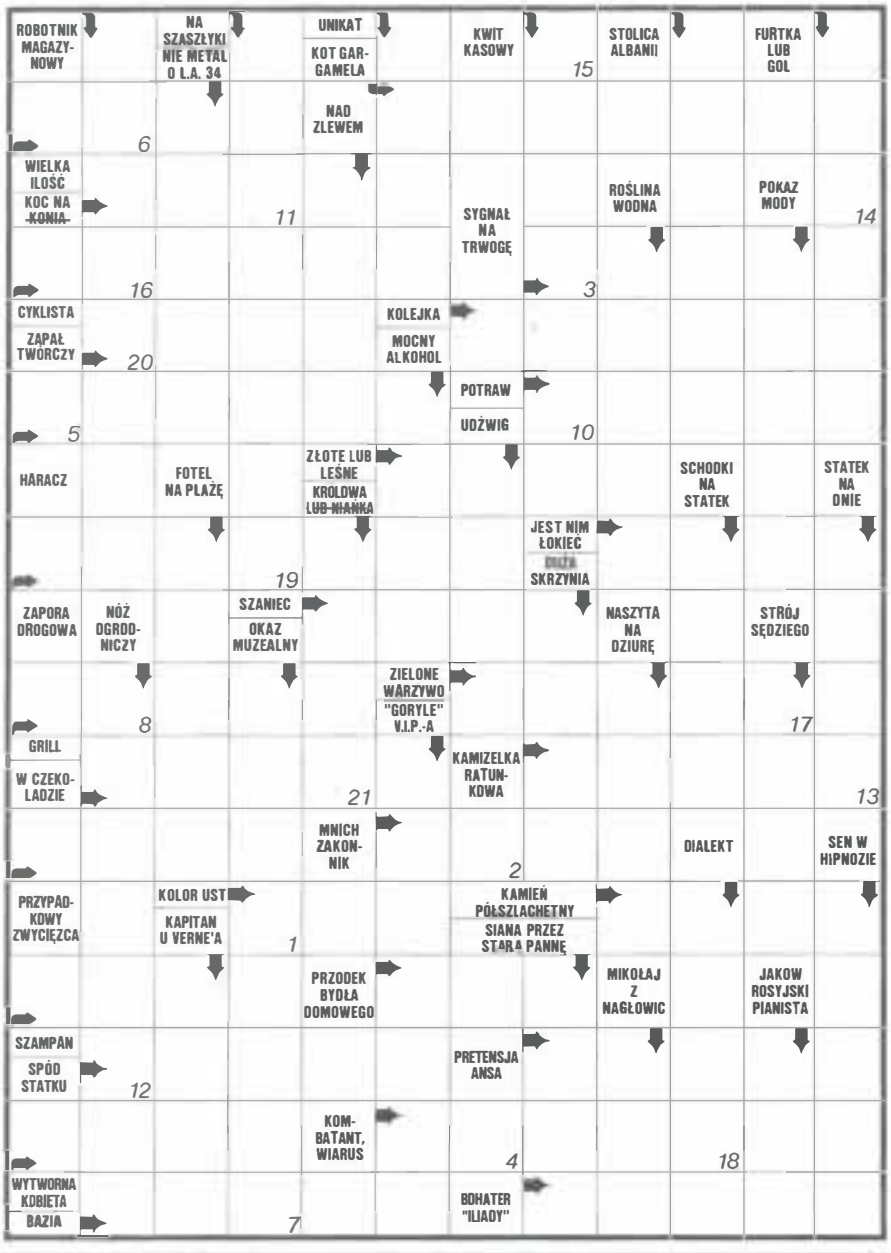
- **Krzyżówka panoramiczna: „Zły początek zły koniec przynosi";**
- **Minipanorama: S-5, R-5, E-3, B-1, R-5, O-6.**

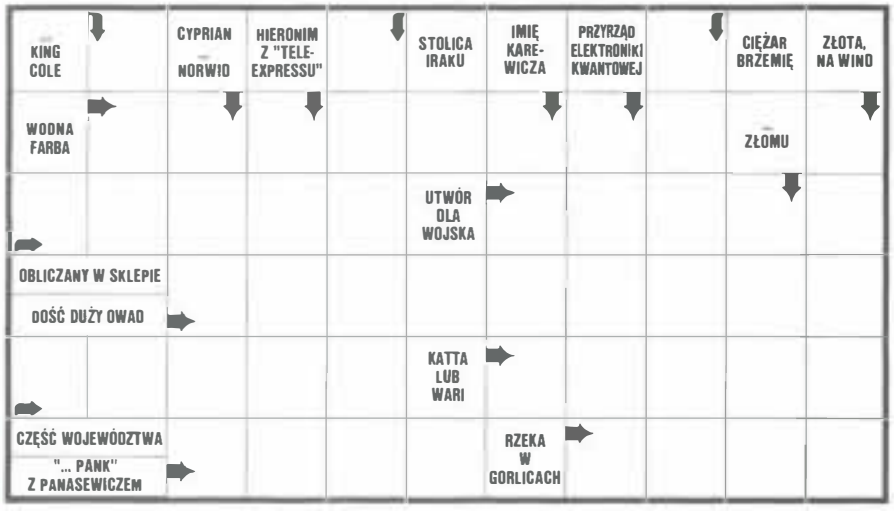
NAGRODY:

Tym razem los uśmiechnął się do następujących Czytelników:

- **WIESŁAW DROP (67-200 Głogów, ul. Moniuszki 3/60);**
- **HENRYK GAWROŃSKI (59-320 Polkowice, ul. Sztygarowa 17/8);**

Nagrody - upominki prześlemy pocztą.





MINIPANORAMA

Ile razy występują litery: K, R, Z, E, M?

Rozwiązania krzyżówek prosimy przesyłać pod adresem: Redakcja „Miedziaka", 59-300 Lubin, ul. M. Skłodowskiej Curie 48.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 25 września br.

W dwóch pierwszych spotkaniach piłkarskiej ekstraklasy Zagłębie Lubin wywalczyło zaledwie jeden punkt. Po raczej niespodziewanym remisie z Legią w Warszawie drużyna przegrała na własnym boisku 1:2 z beniaminkiem GKS Bełchatów. Górnik Polkowice, Miedź Legnica i Chrobry Głogów przygotowują się do rozgrywek w zreformowanej III lidze.

POD KRESKĄ

Do inauguracji sezonu w Lubinie nie zdołano załatwić transferów nie tylko na miarę oczekiwań kibiców, ale również trenera Andrzeja Szarmacha. Po próbach i testach zawodników z zespołów niższych klas, w lubińskiej drużynie znaleźli się Daniel Terściński z ŁKS Łódź i Zbigniew Wójcik z Górnika Wałbrzych. Odeszli Radosław Jasiński (do Grecji), Piotr Przerywacz (GKS Bełchatów), Grzegorz Wódkiewicz (wrócił do Amiki Wronki), Piotr Lech (powrót do Ruchu Chorzów), Jero Shapkope (powrót do Nigerii) i Jędrzej Kędziora (szuka klubu). Pierwszych pięciu z nich tworzyło podstawową jedenastkę w minionym sezonie i takich strat nie da się uzupełnić zawodnikami z rezerwy. Po testach na Malcie w Zagłebiu gra jeszcze Dariusz Dziarmaga. Gdy maltański klub zdecyduje się na jego transfer, także odejdzie. Kłopoty kadrowe pogłębiły kontuzje. Po zabiegach operacyjnych są Robert Bubnowicz, Arkadiusz Klimek, Maciej Nuckowski i Marcin Adamski.

Pierwsze spotkanie lubinianie rozegrali w stolicy z zespołem Legii. Zremisowali 1:1, po bramce Dariusza Żurawa w ostatniej minucie. Stwarzało to nadzieję na kolejne zdobycze w meczu na własnym stadionie. Spotkanie z beniaminkiem przebiegało pod dyktando lubinian, którzy objęli prowadzenie 1:0. Niestety, zbyt szybko uwierzyli w zwycięstwo i już po 120 sekundach padło wyrównanie. W drugiej połowie, goście grający zmasowaną obroną, strzelili z kontry drugą bramkę i „dowieźli" zwycięstwo do końcowego gwizdka.

Pod koniec lipca do Lubina przyjechali dwaj ciemnoskórzy piłkarze z Nigerii, grający w poprzednim sezonie w rumuńskiej I lidze. O tym, czy zostaną w stolicy Polskiej Miedzi, zadecyduje trener.

*

Pozostałe miedziowe jedenastki - Miedź Legnica, Chrobry Głogów i Górnik Polkowice przygotowują się do rozgrywek w III lidze, która w tym sezonie będzie znacznie mocniejsza. W najlepszej sytuacji wydają się być piłkarze z Polkowic, którym stworzono dobre warunki. Trenują pod wodzą Mirosława Dragana i wzmocnili się kadrowo. Przyszli do zespołu Jacek Sorbian z Górnika Wałbrzych, Paweł Dzwończyk z Zagłębia Lubin oraz Sławomir Kułyk i Marek Poraszka z Prochowiczanki Prochowice. W zeszłym sezonie polkowiczanie przegrali na finiszu walkę z Polarem Wrocław o pierwsze miejsce i możliwość gry w barażach o awans do II ligi. W tym sezonie Górnik także powinien włączyć się do walki o awans.

Chrobry Głogów jest osłabiony. Odeszli Robert Gałkowski (do Polaru Wrocław) i Jerzy Keller (wrócił do Polonii Świdnica), Mariusz Urbaniak (nie zjawił się na treningach i nie wiadomo co się z nim dzieje - został jednak zgłoszony do rozgrywek), Marek Warszawski (wrócił z wypożyczenia do Górnika Złotoryja).

Jarosław Helwig został wypożyczony do Hetmana Zamość (już w poprzednim sezonie nie grał w głogowskiej drużynie, tylko w Miedzi Legnica). Z Piasta Iłowa wrócił Andrzej Przybyłowski, ale trener Wiesław Wojno nie widzi dla niego miejsca w kadrze. Przyszli: Piotr Uss (Promień Żary) i Tomasz Trznadel (Zryw Kotla). Celem głogowian będzie walka o utrzymanie się w III lidze.

Trenerem piłkarzy Miedzi Legnica, mimo spadku z II ligi, pozostał Jerzy Fiutowski. W drużynie nastąpiły bardzo duże zmiany. Odeszli Kazimierz Poczkajski, Andrzej Turkowski, Eugeniusz Ptak, Jarosław Helwig, Roman Kłosiński, Marek Rybitwa, Mirosław Pokora, Bogdan Sokołowski i Jacek Kikowski. Doszli: Krzysztof Lakus (Lechia Dzierżoniów), Paweł Michalski (Lechia Zielona Góra), Józef Pietrzak (BKS Bolesławiec). Piłkarze mocno trenują, przygotowując się do inauguracyjnego spotkania. W jakiej będą dyspozycji i o co będą walczyć, trudno dziś powiedzieć. ■



ROSNĄ NASTĘPCY

Piotr Wójcik, na co dzień pracownik oddziału szybowego w ZG Polkowice-Sieroszowice wolny czas przeznacza na szkolenie trampkarzy Górnika Polkowice. Efekty pracy wychowawczej i szkoleniowej przyszły podczas tegorocznej wiosennej rundy.

Trampkarze zakończyli rozgrywki na pierwszym miejscu w tabeli, a później zdobyli trzecie miejsce o mistrzostwo makroregionu Dolnego Śląska. Jest to ewenement w historii polkowickiej piłki nożnej.

Trener i jego podopieczni długo będą pamiętać dwutygodniowy obóz wypoczynkowo-kondycyjny w Janowicach Wielkich, na który wyjechali dzięki staraniom dyrekcji polkowickiego klubu. Warunków panujących w Janowicach Wielkich pozazdrościłaby nawet pierwszoligowa drużyna. W ośrodku prewentoryjnym PKP młodzi zawodnicy mieli do dyspozycji salę gimnastyczną i zabiegi fizykoterapeutyczne. Dzięki uprzejmości kierownictwa ośrodka polkowiczanie poddani byli badaniom morfologicznym i stomatologicznym.

- Bardzo solidnie przygotowałem się do tego zgrupowania - mówi trener polkowickich trampkarzy. - Chłopcy każdy dzień mieli całkowicie wypełniony. Od pobudki, poprzez poranną i wieczorną inhalację, treningi przedpołudniowe, na wspólnym oglądaniu i analizowaniu mistrzostw świata w piłce nożnej kończąc.

Zdaniem Piotra Wójcika wszyscy młodzi piłkarze znacznie podnieśli swoje umiejętności techniczne i wytrzymałościowe. Dobitnym efektem były wyniki spotkań kontrolnych z miejscowymi zespołami. Polkowiczanie dwukotnie zwyciężyli swoich równieśników, 3:0 i 5:2. Ze starszymi także wygrali, 7:3.

- Poprawili także swoją skuteczność - kontynuuje Wójcik. - Najwięcej bramek we wszystkich spotkaniach zdobyli: Grabowski, Zaprzała, Wójcik, Łukaszczyk, Nowak, Wacławczyk i Pieczarski. Myślę, że oprócz sportowego, bardzo ważnym celem tego zgrupowania był aspekt wychowaczy. Mieszkaliśmy wspólnie z dziećmi niepełnosprawnymi. Piłkarze zbliżyli się do nich dzięki wspólnym zabawom, treningom i wycieczkom. Ceniąc zdrowie i sprawność fizyczną, pogłębili szacunek do osób niepełnosprawnych.

Po krótkim odpoczynku i aklimatyzacji w Polkowicach podopieczni Piotra Wójcika przystąpią do ostatnich treningów przed zbliżającą się jesienną rundą piłkarską.

Taaaka ryba

Prawdziwy wędkarz składa się z haczyka, przynęty, żyłki, wędziska i wędkarza właściwego. Można się było o tym przekonać na drużynowych zawodach wędkarskich, jakie zostały rozegrane 18 lipca na Odrze w Buszkowicach z okazji 30-lecia Zakładów Górniczych Lubin. W zawodach startowało 21 drużyn.

Po wylosowaniu stanowisk padła komenda „można nęcić" i rozpoczęły się trzygodzinne zmagania. Pierwsze miejsce i Puchar Dyrektora O/ZG Lubin „wyłowiła" drużyna Bąk Sława, drugie ZG Rudna, a trzecie drużyna z Prochowic.

W konkursie na największą rybę zwyciężył Zbigniew Bernacki z klubu Bąk Sława. Waga „pechowej" ryby wynosiła 1060 gramów.

Wygrał Legmet

Z inicjatywy koła Ligi Obrony Kraju przy Hucie Miedzi w Legnicy odbyły się zawody strzeleckie (kbk AK i pistolet P-83) dla członków ZZPPM. W strzelaniach uczestniczyło 16 trzyosobowych zespołów, a sędzią głównym był Antoni Jasakowski. Oto końcowe wyniki:

KBK AK: 1. Stanisław Sawicki (HM) - 94, 2. Zbigniew Szranc (HM) - 93, 3. Piotr Hruwna (Zanam) - 93.

P-83: 1. Józef Cembala (ZG Lubin) - 96, 2. Katarzyna Małusz (ZG Polkowice) - 95, 3. Roman Strzelczyk (Legmet) - 93.

Dwubój: 1. Józef Cembala - 185. 2. Stanisław Marzec (Legmet) - 183, 3. Robert Siwicki (HM) - 183 pkt.

Drużynowo zwyciężyła ekipa Legmetu, która zgromadziła 524 punkty. Kolejne miejsca zajęli: drugie - Huta Miedzi Legnica - 522, trzecie - Huta Miedzi Głogów II - 504, czwarte - ZG Lubin - 503, piąte - Zanam 409.

Rywalizację sportową połączono ze strzelaniem z łuku. Puchar dla najlepszych i nagrody rzeczowe wręczono przy tradycyjnej grochówce i piwie.

Tenisowa liga

W ostatnich dniach lipca w Polkowicach zakończyły się rozgrywki drugiej edycji ligi tenisa ziemnego. W klasyfikacji generalnej bezapelacyjnie najlepszym zawodnikiem okazał się polkowiczanin Witold Biedrzycki reprezentujący ZG Rudna.

Mistrzami poszczególnych grup zostali: jego kolega zakładowy Ireneusz Lis oraz Marek Kukliński z PBM Polkowice i Jerzy Przybysz z ZG Polkowice-Sieroszowice. Kolejna edycja odbędzie się w sierpniu. Zgłoszenia przyjmuje POKSiR, tel. 854-03-03.

Tymczasem w ostatnią sobotę lipca rozegrano pierwszy wakacyjny turniej dzieci i młodzieży w tenisie ziemnym. Jego zwycięzcą został Tomasz Szula, który w finale zwyciężył Pawła Kazimierczyka. Trzecie miejsce przypadło Grzegorzowi Przybyszowi. Wszyscy zawodnicy reprezentowali Polkowice.

LEGMET

59-220 Legnica
ul. Złotoryjska 178-184
tel. 851-12-00
851-12-30, 851-12-09
fax 851-12-00

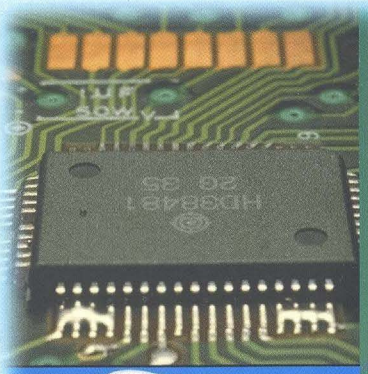
SAMOJEZDNE ZESTAWY KRUSZARKOWE Z KRUSZARKAMI SZCZĘKOWYMI I UDAROWYMI

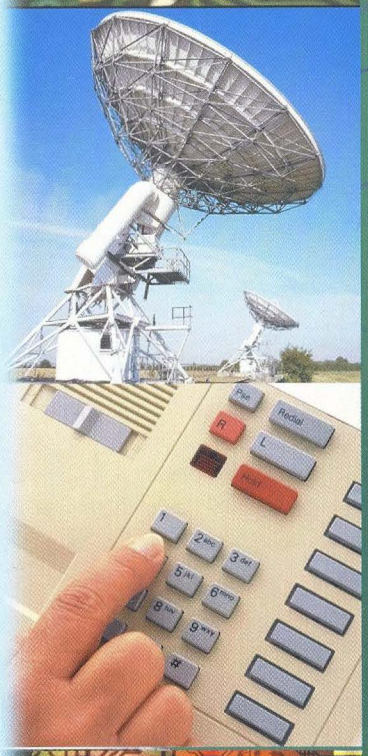


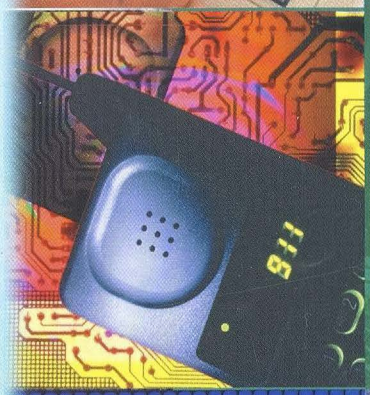
- Kruszarki szczękowe LBB 130/75 TM i LBB 100/55 TM są przeznaczone do kruszenia materiałów o wytrzymałości na ściskanie do 300 MPa takich jak: bazalt, granit, amifibolit, gnejs, kwarcyt, wapienie, odpady budowlane itp. Ilość zanieczyszczeń ilasto-gliniastych w nadawie nie powinna przekraczać 15 proc. a wilgotność 10 proc.
- Kruszarki udarowe LPB 120/130 TM i LPB 100/110 TM są przeznaczone do rozkruszania surowców skalnych średniotwardych i twardych podatnych na rozdrabnianie udarowe np. granit, dolomit, wapienie. Kruszarki udarowe mogą być również stosowane do recyklingu materiałów odpadowych drogownictwa i budownictwa, takich jak: beton zbrojony, gruz budowlany z rozbiórki, asfaltobeton itp. Wilgotność kruszonego surowca oraz ilość zanieczyszczeń i wtrąceń ilasto-glinastych w nadawie nie może przekraczać 10 proc.

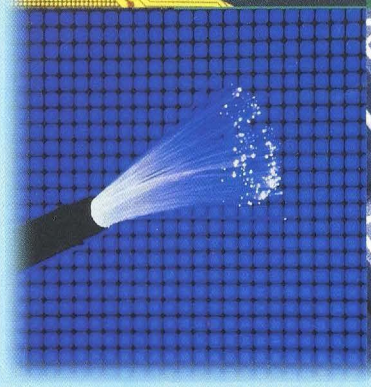
Zabudowa obu rodzajów kruszarek na gąsienicowym podwoziu samojezdnym oraz napęd spalinowy dają następujące korzyści:

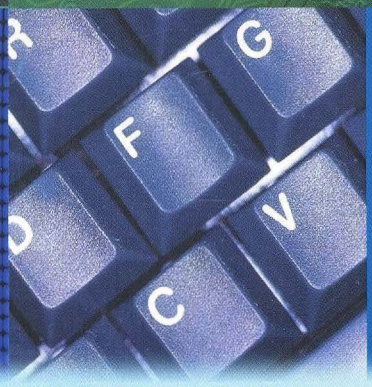
- ✔ Eliminację transportu technologicznego - praca kruszarki bezpośrednio na wyrobisku;
- ✔ Eliminację sieci elektrycznej na wyrobisku - napęd spalinowy;
- ✔ Zmniejszenie kosztów - obsługa kruszarki przez operatora koparki lub ładowarki;
- ✔ Możliwość samodzielnego przemieszczania kruszarki w obrębie wyrobiska bez konieczności korzystania z urządzeń dźwigowych i transportu specjalnego - podwozie gąsienicowe i napęd spalinowy.











CUPRUM 2000

Przedsiębiorstwo Systemów Komputerowych i Telekomunikacji
CUPRUM 2000 Sp. z o. o.

Od sześciu lat dostarczamy kompleksowe rozwiązania telekomunikacyjne i informatyczne spełniające oczekiwania Klientów

Świadczymy usługi w zakresie:

- powszechnych usług telekomunikacyjnych,
- sprzedaży, serwisu i dzierżawy urządzeń telekomunikacyjnych,
- projektowania i budowy sieci strukturalnych,
- sprzedaży usług teleinformatycznych - dostęp do Internetu,
- sprzedaży sprzętu komputerowego oraz oprogramowania,
- sprzedaży telefonów komórkowych GSM,
- szkoleń informatycznych (Windows, Word, Excel, Accsess i inne).

59-301 Lubin
ul. M. Skłodowskiej-Curie 45b
http://www.cuprum.com.pl
tel. (076) 84 64 646
fax (076) 84 64 100